

przerobić, to pozwolono „hołocie” dorobić. Teraz jest gorzej, to won od roboty. A już w ogóle jest niedopuszczalne, aby ktoś zarabiał więcej choćby o 5%. Należy jednak zauważyć, że w budżetówce wszystkie dochody są jak na talerzu, a z tym sektorem prywatnym to różnie bywa. W referacie nie wyczuwa się ani krzty troski obywatelskiej. Maksymalizacja zysku przebiega w każdym działaniu Izby i – jak widać – jest realizowana wszelkimi środkami.

● Branżowy wyznalazek: naukowiec teoretyk

Jak nauczyciele akademicki mają uczyć nowych fachowców, nie znając praktyki? Czy ktoś wyobraża sobie np. profesora medycyny nie mającego kontaktu z pacjentem? Nie dość, że pracuje w szpitalu klinicznym, to z reguły prowadzi praktykę prywatną. Jan Wojciechowski, dyrektor PODGiK w Warszawie, podesłał mi artykuł z „Rzeczpospolitej”, w którym stwierdzono, że na Harvardzie każdy wykładowca jest praktykiem w swoim zawodzie. A może nam nie są potrzebne uczelnie o wysokim poziomie? Jeśli będziemy kształcili głupeków, będzie mniejsza konkurencja?

Znam organizację geodezji w Szwecji. Tam w ogóle nie ma sektora prywatnego w naszym wydaniu. Przykłady można by mnożyć, a wszystkie będą dowodem, że proponowany rozdział sektorów publicznego i prywatnego to pobożne życzenia GIG i w takim kształcie nie występuje nigdzie na świecie. Nie oznacza to oczywiście, że u nas jest dobrze. My już są w Europie – twierdzi Samoobrona. I tym optymistycznym akcentem, pełen smutnych refleksji, kończę sprawozdanie z życia zaścianka.

Autor jest przewodniczącym Klubu ODGiK przy Zarządzie Głównym SGP

Zagadka quasi-arytmetyczna

Z życia wzięte

W stolicy pewna firma budowlana poprosiła o złożenie ofert na obsługę geodezyjną budowy kilkunastopiętrowego wieżowca w centrum miasta. Warunki: pełna obsługa procesu budowy, czas trwania inwestycji – 10 miesięcy, dyspozycyjność – poniedziałek-sobota od godziny 7 do 22 (!), z uwagi na zakres prac potrzeba zatrudnienia przez większą część trwania obsługi 3-osobowego zespołu.



Kalkulacja oferentów sprowadzała się (w dużym skrócie) do poniższego wyliczenia:

inżynier prowadzący	 3,5 tys. (do ręki) x 1,5 (ZUS, podatek) x 10 mies. = 52,5 tys.
pomoc techn. I	 2,0 tys. (do ręki) x 1,5 (ZUS, podatek) x 10 mies. = 30,0 tys.
pomoc techn. II	 1,3 tys. (do ręki) x 1,5 (ZUS, podatek) x 8 mies. = 15,6 tys.
kameralista (2 godz./dzień)	0,5 tys. (do ręki) x 1,5 (ZUS, podatek) x 10 mies. = 7,5 tys.
koszt materiałów w ośrodku dokumentacji	 3,5 tys.
koszt materiałów (farby, znaki, papier itp.)	 3,0 tys.
koszt biura (rozmowy telefoniczne, czynsz itp.)	 0,4 tys. x 10 mies. = 4,0 tys.
amortyzacja sprzętu	 8,0 tys.
inne (np. ubezpieczenie, transport, środki BHP itp.)	 5,0 tys.
RAZEM	 129,1 tys.
ZYSK 10% (z założeniem, że będzie „0”, gdy przyjdzie do negocjacji cenowej)	= 12,9 tys.
SUMA	 142,0 tys.

Inwestor odprawił chętnych słowami: mogę dać... 40 tys. złotych. Gdyby zmniejszyć wyliczone koszty w proporcji do proponowanej kwoty otrzymalibyśmy:

- inżyniera z uprawnieniami i 15-letnim stażem dyspozycyjnego 15 godzin dziennie za **985 zł netto** miesięcznie,
- technika dyspozycyjnego 15 godzin dziennie za **563 zł netto** miesięcznie,
- amortyzację sprzętu (o wartości przynajmniej 50 tys.) w wysokości **2253 zł**,

czyli do odтворzenia za jakieś 26 lat, ■ zysk w wysokości **3633 zł** (wystarczyłby właścicielowi firmy na tygodniową wycieczkę na Wyspy Kanaryjskie, aby zapomnieć o tej inwestycji).

I chyba o to chodzi firmom budowlanym i deweloperskim. Gdzie zagadka do rozwiązania? Ano jesteśmy ciekawi, kto i za ile obsłuży budowę tego budynku w Warszawie.

G.W.

R E K L A M A



Atrium

Opole, tel. (0-77) 458 16 81
Warszawa, tel. (0-22) 751 91 52
<http://www.atrrium.com.pl>

OFERTA TYLKO DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH I URZĘDÓW ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

PLOTER BEZ PRZETARGU

MUTOH RJ-800 Falcon

- głowica drukująca piezo
- rozdzielczość 720 x 720 dpi
- format A0
- dokładność +/- 0,1 %
- czytelność linii od 0,1 mm
- prędkość druku poniżej 3 min. / A0

PLOTER



za 2.999 euro